Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 20 groszy.

Nr. 23. Kraków-Lwów, dnia 22 kwietnia 1934 r. Rok XXII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . 1 zł.
„ kwartalnie 2.50 zł.
„ półrocznie . 5 zł.
„ rocznie . . 10 zł.
za granicą rocznie . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 20 zł.
Nr. pojedyńczy 8 cent.
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 401.065
—o—
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
—o—
Rękopisów nie zwraca się.
—o—
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr. 112-86.

O co nam chodzi?

Niedawno zwiedzający Polskę, dziennikarz hitlerowski Sieburg, **w książce napisanej o tem co zauważył w Polsce,** mimo iż do sanacji chciałby odnosić się przychylnie, mówi: **„Dramat polskiego życia tkwi właśnie w tem, że system dyktatorski kierowany przez jedyną w swoim rodzaju indywidualność wodza, nie zbliża się do mas. Czy uie może? Czy nie chce? A chłopi właśnie są tą masą“.** A dalej: **„Był przecież człowiek, który był przejęty wielką ideą stworzenia z chłopów fundamentu narodu i państwa — był to WITOS ostatni premjer przed zamachem stanu, sam chłop, wódz chłopski, który przebywa dziś zagranicą na wygnaniu. Być może, WITOS właśnie był bliższy rozwiązania problemu narodowego, niż jakikolwiek inny polski wódz przedtem i potem“.**

Pozatem tenże pisarz **zarzuca sanacji brak programu,** to cośmy wytykali od początku.

A jak długo masa chłopska będzie w opozycji, a system rządzenia będzie nastawiony przeciw wsi, to każdy rząd w Polsce nie będzie miał **naturalnych podstaw rządzenia.** Nic nie pomoże wyciąganie pojedyńczych ludzi ze Stronnictwa Ludowego, to może podkopać jedynie wiarę tu i ówdzie w zwycięstwo, lub zaufanie do ludzi, lecz **zaufania mas tym sposobem się nie zdobędzie.** Ale powie ktoś, dziś nie moda liczyć się z masami, i wskaże na faszyzm, hitleryzm i t. d.

Odpowiem, że Mussolini, a niedawno Hitler **doszli do władzy poprzez masy, starają się te masy utrzymać przy sobie** (niewiadomo, czy im się to uda), a niedawno Hitler grzmiał w Reichstagu „przez lud i dla ludu“.

Niechaj ci, którzy uważają demokrację za przeżytek, która — według ich zdania — więcej niema wrócić, niech zważą, **czy bez mas ludowych, bez entuzjazmu tych mas, można w Polsce coś wielkiego lub trwałego zrobić.** Dziś **masy ludu polskiego są nietylko niezadowolone z tego co jest,** ale są rozgoryczone z położenia w jakiem się znalazły, a bardzo znaczny odsetek jest zobojętniałych na wszystko, co się wokół nich dzieje. W ich duszach trudno już będzie zaszczepić jakieś ideały, jakąś wiarę czy nadzieję lepszego jutra. Szerzy się psychoza w masach, iż pod względem politycznym nic im nie wolno. Oni przestają istnieć dla społeczeństwa. Wprawdzie jeszcze żyją, a właściwie ich niema. O ten odsetek Polska, naród, czy państwo (jak kto chce) zubożała. **Olbrzymia większość chłopów jest jeszcze masą żywą, jeszcze myśli, jeszcze ma wiarę, że się to wnet skończy;** co dzień wygląda zmian na lepsze, a jedynem pytaniem, które dziś stawia się posłowi, to: **„kiedy się to skończy“, „kiedy będzie lepiej“** i t. d. i t. d.

A tu w Sejmie od „miarodajnych“ nasłuchaliśmy się, że już jest dobrze, że poprawa idzie, stosunki gospodarcze się stabilizują itd. Gdyby te zapowiedzi, jakie od kilku lat słyszymy, bodaj w 10% się sprawdziły, bylibyśmy dziś w dobrobycie, brakowaćby nam mogło jedynie mleka ptasiego. Niestety zapowiedzi sobie, a bieda ciśnie coraz bardziej. Masy wyglądają zmiany na lepsze, a miarodajni byliby zadowoleni, gdyby się nie pogarszało (stabilizacja).

To też my, którzy stosunki jakie u nas istnieją mamy odwagę przedstawiać w należytem świetle, bez względu na prześladowania i udręki, dążymy do zmian na lepsze, **spełniamy ciężki obowiązek jaki na nas spada w tych przełomowych czasach.**

Nie o fotele ministerjalne nam się rozchodzi, nie o korzyści osobiste, **nam idzie o coś więcej. Chcemy w Polsce mieć rządy, któreby szły po linji wielkich tradycyj Staszica, Kościuszki i wielu innych wielkich patrjotów, którzy odrodzenie Polski widzieli jedynie po przez lud.**

Dziś mamy Polskę wolną, ale nie odrodzoną. Chcemy, by lud w tej Polsce był równym innym klasom, by miał prawo i możność rozwoju, by mógł się organizować do obrony swych interesów, by mógł się uświadamiać, by mógł objawiać swą wolę i by wola jego była szanowaną — słowem, by mógł żyć, by nie był jak ongiś pracownikiem na wszystkich, sam ginąc w nędzy.

O to nam chodzi, o to walczymy i walczyć musimy aż do skutku!

JAN MADEJCZYK, poseł.

Miljon upomnień podatkowych.

Organizacje samorządu gospodarczego w Wilnie otrzymały skargi na niezwykłą ilość upomnień podatkowych, jakie urzędy skarbowe rozesłały w kwietniu do ludności województw wileńskiego i nowogródzkiego **za zaległe podatki i składki ogniowe. W powiecie bracławskim,** liczącym około 140 tysięcy mieszkańców, **rozesłano około 70 tysięcy upomnień za należytości z tytułu składek ogniowych, a drugie tyle upomnień za podatki. W województwie nowogródzkiem** ilość upomnień podatkowych **przekracza 1 miljon, czyli liczbę mieszkańców województwa.**

Przedstawiciele ludności ziem kresowych podjęli u władz skarbowych interwencję, podnosząc, iż masowe rozsyłanie upomnień uważa ludność za rodzaj nowego podatku „administracyjnego“, gdyż płatnik, otrzymujący upomnienia, **musi płacić 1.50 zł. za sztukę,** bez względu na wysokość zaległości.

Radykalne oddłużenie w Rumunji.

Długi rolne zredukowano o 50%, długi miejskie o 20%.

Parlament rumuński przyjął projekt ustawy o konwersji długów rolniczych i miejskich. Ustawa przewiduje **redukcje długów rolnych o 50%, długów zaś miejskich o 20%. Spłata pozostałej sumy długów rolniczych nastąpi w 30 ratach półrocznych** z oprocentowaniem wynoszącem **3 procent rocznie** od zredukowanej sumy długu. Zredukowane **długi miejskie** płatne będą **w 20 ratach półrocznych** przy oprocentowaniu **6 procent.** Skorzystać z konwersji będą mogli **tylko dłużnicy obywatele rumuńscy.** Tak samo konwersja będzie mogła dotyczyć tylko wierzycieli Rumunów, albo też osoby prawne, mające swoją główną siedzibę lub filję w Rumunji.

Nie podlegają konwersji: zobowiązania, zaciągnięte **wobec zagranicy, długi handlowe i przemysłowe,** wreszcie zobowiązania wobec **państwa** oraz **instytucyj prawa publicznego.**

Skorzystać z dobrodziejstwa konwersji będzie mógł dłużnik mający w ogólnym dochodzie **conajmniej 30% dochodu płynącego z nieruchomości wiejskich albo miejskich.**

Konwersja zasadniczo **nie jest przymusowa. Wierzyciel ma prawo nie zgodzić się** na propozycję konwersji. W takim wypadku jednak ustawa przyznaje dłużnikowi **moratorjum na 10 lat,** w czasie którego oprocentowanie długu będzie wynosiło **zaledwie 1 procent rocznie.** Ponadto Rada ministrów może przedłużyć moratorjum na dalsze 5 lat.

Pozatem ustawa zawiera przepisy co do **ugody** między szczególnie poszkodowanymi przez konwersję wierzycielami a dłużnikami, przewidując ewentualny **przymusowy arbitraż rządowy.**

Krwawe wypadki w Lublinie.

1 robotnik zabity, 26 osób rannych.

W dniu 11 kwietnia b. r. doszło **w Lublinie do krwawego starcia między policją a bezrobotnymi, którzy w liczbie 3.000 osób** zgromadzili się przy ul. Lubomelskiej przed Urzędem pośrednictwa pracy **domagając się pracy i chleba.** Wyłonili oni delegację, która miała właściwym władzom przedstawić położenie bezrobotnych. Podczas pobytu delegacji w Urzędzie, doszło do zamieszania wśród tłumu, stojącego przed gmachem. **Policja zaczęła rozpędzać tłum pałkami gumowemi, na co bezrobotni odpowiedzieli gradem kamieni,** raniąc lekko kilku policjantów; ciężko zaś przodownika policji. **Oddział policyjny użył broni.** Tłum po chwili rozbiegł się. Według oficjalnego komunikatu **poległ jeden robotnik, kilka osób zostało lekko rannych.**

Dane zebrane w Pogotowiu rat. i szpitalach stwierdzają, że Pogotowie opatrzyło 16 osób, 2 osoby nieopatrzone przez Pogotowie znajdują się w szpitalu SS. Szarytek i 8 osób w szpitalu Jana Bożego.

Bracie drogi! Co uczyniłeś dla wytworzenia siły z ludu polskiego? Ilu dotąd zjednałeś czytelników dla naszego pisma ludowego?

Dokąd zdążają nasi młodzi?

II.

Agraryzm był dotąd prądem nieco mglistym i nie posiadał jasno sformułowanej doktryny. Autor książki powyżej przytoczonej próbuje tę lukę zapełnić, ale także u niego są liczne niedomówienia. Oto pokrótce ramy reform, jakie pragnie wprowadzić w naszem życiu zbiorowem Stanisław Miłkowski:

1. **Zniesienie prywatnej własności tam, gdzie ona staje się przedmiotem wyzysku** i gdzie tego wymagają względy społeczne.

2. **Utrzymanie „inicjatywy prywatnej i osobistych pobudek działania jako motorów ludzkich poczynań i źródła postępu"** do granic, nie powodujących anarchji społecznej i wyzysku.

3. Autor nie przekreśla całkowicie liberalizmu gospodarczego, lecz stara się zachować z niego, co jest dodatniem i twórczem.

4. **Ujemne strony drobnej gospodarki indywidualnej należy zdaniem autora usunąć na drodze nadbudowy spółdzielczej** i to nietylko w zakresie zakupów koniecznych artykułów przemysłu i sprzedaży wzgl. przetwarzania produkcji, ale także w zakresie technicznego usprawnienia gospodarki.

5. Pieniądz nie powinien być celem, ale środkiem, dobro człowieka wysunąć należy na pierwszy plan.

6. **Podstawą ustroju byłyby związki zawodowe, odpowiednio zdecentralizowane i zespolone w samorządy terytorjalne.**

Naczelne organa związków zawodowych w państwie tworzą państwową izbę gospodarczą o charakterze władzy prawodawczej, której zadaniem jest ustalanie ogólnego planu gospodarczego, a której, zdaniem autora, oprócz tego przydzielić by można zakres działania dzisiejszego Senatu.

7. a) Wychodząc z założenia, że wszelkie dobra materjalne są dziełem świata pracy i chcąc w szybkiem tempie przeprowadzić reformę rolną, autor oświadcza się **za wywłaszczeniem wielkiej własności ziemskiej bez wykupu**, przy pozostawieniu dotychczasowym właścicielom pewnego obszaru w rozmiarach samodzielnych gospodarstw włościańskich.

Uzyskany zapas ziemi użytoby do tworzenia nowych gospodarstw włościańskich i uzupełnienia gospodarstw karłowatych.

b) **Organizacja wytwórczości musi pójść w kierunku intenzyfikacji i specjalizacji,** gdyż nawet tak radykalna przebudowa ustroju rolnego jaką projektuje, zdaniem autora, nie zdoła usunąć wszystkich gospodarstw karłowatych.

c) Według autora zachodzi konieczność **regulowania zgóry produkcji rolnej (reglamentacji),** jako konsekwencji gospodarki planowej, by wytwórczość rolna odpowiadała potrzebom rynku wewnętrznego i możliwościom eksportu.

d) Przesiedlanie ludności małorolnej z okolic o gęstem zaludnieniu do okolic mniej zaludnionych w państwie.

e) Zastąpienie konia stopniowo siłą motorową — stacje maszynowe — elektryfikacja drogą organizacyj spółdzielczych i t. d.

f) **Konieczność przeobrażenia psychiki chłopskiej** drogą oświaty ogólnej i zawodowej, by chłop uwierzył „w potęgę ludzkiego rozumu i skuteczność wysiłku fizycznego, myśli własnej i zorganizowanej gromady".

g) **Całkowite uspołecznienie przewiduje autor w zakresie gospodarki leśnej** i wysuwa postulat **wywłaszczenia wielkich obszarów lasów prywatnych.**

8. W zakresie **wszelkiej produkcji przemysłowej, zwłaszcza w górnictwie i hutnictwie:**
a) **dopuszczenie pracowników fizycznych i umysłowych do udziału w zyskach,** by ich związać psychicznie z warsztatem swej pracy i przebrazić ich w wytwórców pracujących dla siebie.

b) **Wywłaszczenie właścicieli fabryk i kopalń bez wykupu** po pozostawieniu im drobnych sum pieniężnych, stanowiących najwyższą normę posiadania.

c) Zobowiązanie w ten sposób uspołecznionych przedsiębiorstw do przeznaczenia części zysku na dalszą rozbudowę życia gospodarczego.

9. **Równorzędne traktowanie przemysłu z rolnictwem w polityce gospodarczej państwa.**

10. **Bezwzględna walka z dumpingiem** t. j. z eksportem poniżej kosztów produkcji i kartelami.

11. **Reorganizacja rzemiosła na zasadach spółdzielczych,** dopuszczenie pracowników do udziału w zyskach, kontrola warunków pracy, nie wyłączając kwestji wynagrodzenia.

12. **Gmina, jako zespolenie najniższych komórek zorganizowanych zawodów, objęłaby swym zakresem działania także czuwanie nad całokształtem spraw gospodarczych na swoim terenie.**

13. **Punktem wyjścia** w dążeniu do urzeczywistnienia tego programu przebudowy byłoby **zdobycie władzy w państwie** przez zorganizowany ruch ludowy.

14. Pracę chłopa, robotnika, względnie pracownika umysłowego i t. d. traktować należy jako wartości równe; należy zasypać otchłań pomiędzy wsią i miastem, jako skutek lekceważenia i gardzenia chłopem i pracą fizyczną.

15. **Ruch ludowy winien pójść w kierunku usamodzielnienia wsi na wszystkich odcinkach życia, kulturalnym, wychowawczym, gospodarczym i politycznym.** Powinny ze wsi zniknąć organizacje, których zadaniem jest, wychować wieś dla innych grup społecznych.

16. **Chłop, zdaniem autora, posiada nastawienie narodowe,** ale w stosunku do mniejszości narodowych słowiańskich zdoła on rozwiązać zagadnienie mniejszości „na płaszczyźnie współżycia chłopa z chłopem". Rozwój idei słowiańskiej powinien doprowadzić do stopniowego zacierania różnic między narodami słowiańskiemi i **wysunąć jako ideę przyszłości unję wszystkich państw słowiańskich.**

Inaczej chłop musi się ustosunkować do wyzyskującej go dziś **mniejszości żydowskiej.** Autor sądzi, że zagadnienie to rozwiązane zostanie automatycznie zwężeniem pośrednictwa i ugruntowaniem spółdzielczości. (Może trochę za wiele optymizmu).

17. **Szanując religję, ruch ludowy powinien, zdaniem autora, być niezależny od kościoła i antyklerykalny.**

18. **Chłop, odsunięty od państwa, musi sobie uświadomić, że nie będzie mu lepiej, dopóki w tem państwie nie uzyska odpowiedniego** stanowiska, a ambicją jego być musi, by w państwie tem odegrać rolę decydującą i ugruntować rządy sprawiedliwości.

Oto pokrótce najważniejsze myśli, rzucone przez Stanisława Miłkowskiego na temat koniecznej przebudowy życia społecznego. Nie stanowi koncepcja ta w szczegółach opracowanego i naukowo uzasadnionego planu przebudowy, ale wnosi pod tym względem sporo zasadniczych myśli. Zbyt łatwo autor sobie wyobraża znaczne odchylenia od gospodarki indywidualnej. Życie tak wybitnie chłopskiego społeczeństwa, jak w Polsce, niewątpliwie odznaczyć się będzie dużem uporem w kierunku utrzymania własności indywidualnej, nietylko w rolnictwie, ale także w rzemiośle.

Również problem gospodarki wielkiego przemysłu rozwiązany być powinien raczej po linji ewolucyjnej przez wprowadzenie do przedsiębiorstw korporacji robotniczej jako równorzędnego czynnika współdecydującego w rozdziale zysku i kierunku gospodarki.

W zakresie gospodarki rolnej własność prywatna, a nawet gospodarowanie indywidualne, muszą pozostać zasadami niewzruszonemi. Tu jest granica, oddzielająca chłopa od bolszewizmu i pójście na kompromisy, to ugoda z bolszewizmem, a w skutkach osłabienie pozycji chłopów. Bolszewizm jest dziś silniejszy, aniżeli nam się wydaje przy powierzchownem obserwowaniu życia. Przyczynia się do tego nietylko jasność koncepcji komunistycznej, ale także i to, że w mniejszym lub większym stopniu skupia się koło niego niezadowolona część społeczeństwa wobec zamierania myśli politycznej innych grup społecznych. Pozatem bolszewizm posiada realny plan. Przy przejęciu władzy pada ofiarą wielka ilość ludzi, określonej nazwą burżuazji, a znaczna ilość ludzi ulega wskutek głodu i prześladowań. Powstają w ten sposób nowe wolne placówki pracy, które zająć mogą dotychczasowi „niepotrzebni", jak ich nazywa Dmowski w swej ostatniej książce.

Wielką luką w pracy Miłkowskiego jest brak szerszego programu w stosunku do bezrobotnych. Warstwa ta odgrywa większą rolę, aniżeli się wydaje. Hitler, a także Mussolini, nie byliby dokonali w swoich krajach wielkiego przewrotu bez wyzyskania mas bezrobotnych. Polska ma ich daleko więcej, aniżeliby to wynikało ze statystyki urzędowej. Jest ich niemało także na wsi i ci ludzie są bodaj czy nie najważniejszym czynnikiem zamieszania także na wsi, gdyż może ich mieć każdy, kto do nich przychodzi z propozycją zarobku i otwiera im widoki pozyskania pracy. Otwarcie na olbrzymią skalę robót publicznych i wytworzenie możności ich sfinansowania, oto jedno z najważniejszych zagadnień obok przebudowy ustroju w dzisiejszej dobie dziejowej także dla Polski.

Myśl głębokiej przebudowy naszego życia zaczyna codopiero kiełkować, to też rzucone przez naszą młodzież pomysły traktować trzeba jako materjał surowy, który w dyskusji publicznej ulec może pewnym sprostowaniom. Trzeba jednak nareszcie zacząć, nie można trwać w bezczynności, gdy w podziemiach słychać grzmoty, a budowy nadziemne wykazują głębokie rysy. Nadszedł czas, by przodujące dziś w ruchu ludowym sfery, zrozumiały, że ich bierność i trwanie przy dotychczasowych celach i metodach działania nie rokują poprawy stosunków, bo życie domaga się gruntownej przebudowy.

P. B.

Katastrofa samochodu w Radomiu.

Dwoje zabitych.

W dniu 15 kwietnia wyjechał kierownik warszawskiego oddziału „Ilustrow. Kurjera Codz." redaktor **Konrad Wrzos** samochodem z zastępcą naczelnika Wydz. Prasowego Min. Spraw Zagr. **E. Rueckerem i jego małżonką** do Radomia. Na 26 km. przed Radomiem samochodowi zabiegła drogę rowerzystka, która na sygnały samochodu zamiast zboczyć na szosie, straciła orjentację i rozpoczęła zygzakiem jechać przed samochodem. Kierujący samochodem p. Wrzos gwałtownie zahamował. Kierownica się złamała, a wszyscy troje wypadli z automobilu na szosę. **Oboje Rueckerowie ponieśli śmierć na miejscu,** red. **K. Wrzos ma złamaną rękę, zgniecioną klatkę piersiową i ogólny wstrząs nerwowy.** Zwłoki zabitych zabezpieczono na miejscu, rannego przewieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu, gdzie pozostaje on pod opieką dr. Gałki, który stwierdził przedewszystkiem pęknięcie szczytu barkowego i ogólny wstrząs nerwowy. Rowerzystkę aresztowano.

Objawy poprawy gospodarczej zagranicą.

Amerykańska Federacja Pracy stwierdza w ostatnim czasie **wzrost zatrudnienia we wszystkich dziedzinach przemysłu. Również obroty handlowe wykazują wzrost,** który w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi 10%. **Przemysł samochodowy,** który nie może podołać zamówieniom, przedłużył tydzień roboczy z 40 na 45 godzin.

W Wielkiej Brytanji sytuacja wykazuje dalszą poprawę. Ilość bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu 1933 r. **o 567 tysięcy.** Pakiet zamówień przemysłów: hutniczego, okrętowego i włókienniczego **osiągnął dawno nie notowany poziom.** Dotyczy to przedewszystkiem przemysłu okrętowego, gdzie stan zamówień na I kwartał 1934 jest większy, aniżeli na cały rok 1933. Również pomyślnie przedstawia się sytuacja w przemyśle samochodowym i hutnictwie, w którem uruchomiono szereg nowych wielkich pieców.

W Argentynie zapowiedział rząd przystąpienie do wielkiego planu inwestycyjnego w dziedzinie robót publicznych. Plan pracy na pierwszą połowę 1934 r. przewiduje preliminarz **360 miljonów** pesos.

Prezesi Kół S. L.! Ilu jest abonentów pisma ludowego pośród członków Koła, na którego czele stoicie? Czy spełniliście swój obowiązek?

Nowa powieść w naszej gazecie.

W następnym numerze na łamach naszego pisma rozpoczynamy **druk pięknej i cennej powieści, pod tytułem: KORDJAN I CHAM“**, której autorem jest **znany literat krakowski p. LEON KRUCZKOWSKI.** O wielkiej poczytności i wartości tej powieści świadczy najlepiej fakt, że powieść ta ukazała się w przeciągu krótkiego czasu już w drugiem wydaniu.

Z powieści tej poznają nasi Czytelnicy życie chłopów w czasach dawniejszych, ich udręki, stosunki pańszczyźniane i usiłowania jednostek chłopskich, dążących do polepszenia doli chłopskiej.

Powieść ta, jakkolwiek akcja jej rozgrywa się w okresie przed i w czasie powstania listopadowego — nie traci jednak na aktualności w dobie obecnej.

Krytyka o tej powieści wypowiedziała się **jak najprzychylniej.** Powieść będziemy drukować za zezwoleniem autora i wydawcy. W wydaniu książkowem, powieść ta kosztuje 5 zł. Jeżeli się zważy, że dla całorocznych prenumeratorów dajemy na premję książkę p. **Bobka**, pod tytułem: **„PRZEGLĄD DZIEJÓW CHŁOPA POLSKIEGO“**, która w księgarni kosztuje 3 zł. — teraz zaś przystępujemy do drukowania powieści, której cena księgarska wynosi 5 zł., to widzimy, że gazeta jest zadarmo.

Wydawnictwo ze swej strony robi wszystko, by pismo udoskonalić, dlatego **i wy Czytelnicy ze swej strony winniście dbać o swoje pismo, jednać mu prenumeratorów i czytelników.**

Zachęcajcie swoich sąsiadów, krewnych i znajomych do wpłacania prenumeraty na „Piasta“. Powiedźcie im, że już w następnym numerze ukaże się cenna powieść, za którą musieliby zapłacić 5 zł., a jeżeli wpłacą jeszcze w kwietniu prenumeratę do końca roku w kwocie 7 zł., to oprócz powieści będą mieli stale tygodniowo jedyny organ niezależnej myśli ludowej, jaki ukazuje się w Małopolsce i na Śląsku.

Wydawnictwo.

Wiadomości polityczne.

Rzekome porozumienie polsko-litewskie.

PAT przynosi oświadczenie hr. Zubowa w sprawie możliwości porozumienia polsko-litewskiego. Według oświadczenia tego porozumienie to ma być możliwe w obecnej chwili.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji.

Z Hiszpanji nadchodzą wieści o nowych trudnościach wewnętrznych i przesileniu rządowem, wywołanem oświadczeniem ministra sprawiedliwości w dyskusji nad przedłożeniem amnestyjnem.

Spisek polityczny w Rumunji.

W Rumunji zapanowało wrzenie rewolucyjne, zwrócone przeciwko królowi i jego przyjaciółce, p. Lupescu. Aresztowano sporo wyższych oficerów, w tem pułkownika Prekupa, który swego czasu przyleciał z królem samolotem z zagranicy do Rumunji i był mu pomocny przy objęciu rządów. Ośrodkiem ruchu rewolucyjnego jest partja rumuńskich faszystów, Żelazna Brygada, a za ruchem tym oświadcza się również najsilniejsza w Rumunji grupa Manju, opierająca się na chłopach.

Tron rumuński trzeszczy. Według wiadomości ostatnich w Rumunji nie jest wykluczony wojskowy zamach stanu.

O powrót Habsburgów.

W Austrji i na Węgrzech daje się odczuć coraz to silniejsza agitacja za powrotem Habsburgów. Ośrodkiem tych dążeń stał się zwłaszcza rząd Dolfussa i wiadomości na ten temat budzą niepokój w sąsiednich krajach, zwłaszcza w Czechosłowacji.

O rozciągnięcie postanowień traktatowych o mniejszościach na wszystkie państwa

wystąpiła przed forum Ligi Narodów w Genewie Polska.

Zmierzch Izraela.

Walą się posady kapitalizmu, a z nimi psuje się położenie żydów w całym świecie. Nietylko w Rzeszy, ale w wielu innych krajach społeczeństwa chcą się żydów pozbyć. Żywiej zaczyna ta sprawa interesować także niektóre sfery w Polsce. Mędrsi przywódcy żydowscy dostrzegają idące wypadki i starają się znaleść rozwiązanie tej bodaj najtrudniejszej kwestji w życiu poszczególnych państw.

Sjonizm propagował powrót żydów do Palestyny, ale rychło się spostrzegł, że kraj ten nie jest w stanie wyżywić 15 miljonów ludzi, zawrócił tedy na drogę walki o jaknajwiększe prawa w poszczególnych państwach. Wywołał jednak reakcję w postaci silnej propagandy antyżydowskiej. Manes Fromer, jeden ze zdolnych ludzi młodego pokolenia żydowskiego, widzi ten stan rzeczy i apeluje do mocarstw o wydzielenie żydom większego terenu, bodaj na Saharze dla celów kolonizacji żydowskiej i rozbudowy swego państwa. Czy to jest możliwe?

Nasi młodzi faszyści z pod sztandarów Obwiepolu, rozwiązanego przed rokiem, zapowiadają zupełne usunięcie żydów z Polski, a narazie odebranie im praw obywatelskich. Żydzi lubili wiązać swoje losy zawsze z silnymi, dziś ta taktyka zaczyna się na nich mścić. W Polsce wielką usługę oddali żydzi sanacji.

Wielki sukces rządu Doumergue'a

Nadzwyczajny kongres francuskich b. uczestników wojny, w którym wzięło udział około 600 delegatów, po burzliwej dyskusji przyjął znaczną większością głosów uchwałę, wyrażającą zgodę na obniżenie emerytur wojennych o 3 procent. Byli kombatanci wysunęli jednak żądanie, aby obniżka emerytur nastąpiła dopiero od 1 lipca.

Do tego czasu rząd powinien się wykazać pozytywnym rezultatem gospodarczego oraz moralnego uzdrowienia kraju. Byli uczestnicy wojny domagają się przedewszystkiem zwalczania nadużyć podatkowych, przywrócenia zaufania w stosunkach kredytowych, reformy administracji i t. p. Wynik głosowania na kongresie kombatantów uważany jest za wielki sukces gabinetu Doumergue'a.

N. S. Leskow

CZARODZIEJ PUSTELNIK.

VIII.

Za pozwoleniem — wtrącił jeden ze słuchaczy — jakimże sposobem zdołano was uprowadzić.

Zrobiono to podstępem. Jak wiadomo z Penzy uciekłem z hordą Czepkuna Emgurczejewa i przez pięć lat z rzędu żyłem w jego hordzie, do której na zabawy przyjeżdżali kniaziowie i różne chany; bywał też chan Dżangar i Bakszej Otuczejew.

— Czy ten sam, którego Czepkun zasiekł w pojedynku?

— Tak, on sam we własnej osobie!

— Czyż to możliwe? czy Bakszej na Czepkuna się nie gniewał.

— Nijak, oni nigdy za takie rzeczy nie mają do siebie urazy. Jeżeli jeden drugiego zwycięży na zasadzie zawartej dobrowolnie umowy, tak i zabiera rzecz o którą poszło i nic więcej. Raz tylko chan Dżangar robił mi wymówki: — Ach Iwan, mówi, głupia twoja baszka (głowa) żeś ty za ruskiego księcia stanął do pojedynku z Sawakirejem; ja chciałem uśmiać się dowoli, jak kniaż sam będzie zdejmował rubachę (koszulę) do pojedynku.

Tegobyś — mówię — nigdy nie doczekał, nasi kniaziowie małoduszni, bez odwagi i siły u nich żadnej.

On zrozumiał. Widziałem — powiada, że między nimi nie ma rzetelnych ochotników, a gdy zechcą czegoś dopiąć to za pieniądze.

Agaszymoła był z dalekiej ordy, gdzieś nad samym Kaspijskiem jeziorem stały jego tabuny. Chciał się koniecznie leczyć i przyrzekł sporo sztuk bydła Emgurczejowi za moją przysługę. Zabrałem z sobą „gałgonku“ i rumianku i pojechałem z nim. Agaszymoła zaś, jak tylko mnie wziął tak i przyrzeczenia nie dotrzymał, i hajda, przez ośm dni posuwał się w dal z całym swojem dobytkiem.

Pojechaliście wierzchem i operacja dokonana z waszymi nogami wam nie przeszkadzała?

— Nijak nie przeszkadzała. Piechotą to trudno się o krok posunąć, zato wierzchem nic nie przeszkadza, nawet nogi wygięte w formie kabłąka, obejmują konia niczem obręcz i człowiek lepiej się trzymał od zwykłego jeźdźca.

Tak przyjechaliśmy na nowe stanowiska. Dla pewności jednak chytry Agaszymoła zmienił miejsce postoju i już więcej mnie nie wypuścił.

— Cóż tam tobie Iwanie, z Emgurczejewem żyć; Emgurczejew złodziej, ty przystań do nas, my ciebie będziemy poważali i damy ci dobrych żon ile zechcesz. Tam miałeś dwoje Nataszy, my tobie damy więcej.

— Mnie na co ich więcej? — odparłem — mnie więcej nie potrzebno.

— Nie — mówią ty tego nie rozumiesz; więcej kobiet to lepiej. Więcej ci dzieci będą rodziły, a wszystkie będą cię „tatką“ nazywały.

Mówię ja, nie prosty dla mnie obowiązek wychowywanie młodych tatarząt. Gdyby ich ochrzcić było komu, inna byłaby sprawa. A tak wszystkie one będą wasze, tatarskie. Tak wziąłem dwie tylko żony, bo im więcej bab, chociaż i tatarki, kłócą się między sobą, i bez przestanku musisz ich uczyć i mitygować.

— No i jakże, czy lubiliście te wasze żony?

— Czy ja lubiłem? Tak sobie.., dla jednej z nich, która specjalnie mną się opiekowała miałem dużo współczucia.

— Czy też przypadkowo tęskniliście za pierwszemi żonami, gdy was z jednej ordy do drugiej przepędzali?

— Nie... tęsknić nie tęskniłem.

— Przecie z pewnością dzieci pozostały z pierwszemi żonami. Dzieci pozostawiliście.

Ano dzieci były: Sawakireja żona, rodziła dwu chłopców i dziewczynkę, a ta maleńka w ciągu pięciu lat obdarzyła mnie sześciorgiem; była w tem para bliźniaków.

Jednakże dzieci tych nie uważałem za swoje, ponieważ wyrastały bez sakramentów cerkiewnych i tylko tak powierzchownie wołali ich Kolami(Mikolaj) i Nataszami (Anastazja).

— A wasze uczucie rodzicielskie?

— Cóż takiego.

Niemożliwe, że tych dzieci nawet trochę nie lubiliście, i nigdy nie popieściłi?

Zdarzyło się czasem, że któreś z nich przybieży, ręką po główce głaskałem i powiedziałem mu: bież sobie do mamy, tylko że rzadko się to zdarzało.

Pracy wprawdzie nie miałem żadnej, lecz tęsknota za domem rodzinnym, za Rosją ogarnęła całą duszę.

— Więc nawet po dziesięciu latach nie przywykliście w stepach?

— Nijak, ciągle rwało do domu. Tęsknota przygniatała. Szczególniej wieczorem kiedy cisza straszna zalewa step„ patrzysz i patrzysz w strony rodzinne i nic nie widzisz jedno przestrzeń bez końca. W wyobraźni majaczy ci święta ziemia, jej cerkwie, monastyr i zapłaczesz. I nocą wypełzniesz za obóz, by żony, ni dzieci, ni żaden z pogan ciebie nie zauważył i zaczniesz się modlić. Modlisz się tak gorliwie, że śnieg pod kolanami wytaja a tam gdzie łzy padały, rankiem trawę zobaczysz.

A wszystko minęło, sława Bogu!

Słuchacze pozwolili odetchnąć rozmówcy, ażeby zadać mu później dalsze pytania o tem jak on, oczarowany bohater, uciekł z niewoli tatarskiej od swoich Nataszy i dzieci i jakiemi drogami dostał się do klasztora.

Na tem tłumaczenie kończymy. **P. N.**

Przyznajcie to sami — ludowcy!

Więzienna „epistoła“ wielkanocna **b. posła Andrzeja Pluty,** umieszczona w „Piaście“, bardzo często mi się przypomina i nieraz rozważam ją, jak ją sędziwy działacz ludowy z serca wprost wydobył. W porę, trafnie ujął sprawę i odezwał się, jak bolejący obywatel, **patrzący na moralne spustoszenie, jakie dokonywa wódka.** Rzeczywiście, ciągle i ciągle słyszy się o takich zbrodniach młodego pokolenia, że dreszcz człowieka przejmuje i musi się przyznać, że wojna, owa największa zbrodnia świata, dała podłoże wszystkiego zła, jakie się po szerokim posiało świecie. Wojna, zdziczenie z nią idące, zwyrodnienie powojenne, braki moralne i materjalne, brak zamiłowania do doskonalenia się w dobrem, a nie złem, rozpusta wykwitła z braku zajęcia zalana przeklętą gorzałką, dają najgorsze wyniki.

Patrząc wnikliwie na wszystko, co się dzieje wkoło, patrząc na warunki w jakich schodzi obecne życie wsi, można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że **gdzie oświata ludu wyższa, gdzie czytelnictwo pism się szerzy, gdzie społeczeństwo wiejskie zajmuje się pracą społeczną, gdzie rozwija się czytelnictwo pism ludowych, gdzie w miejscach się schodzeń, czy zabaw przykładnych, czy przedstawień, a bez pijatyki napojów spirytusowych, tam nie trafiają się bijatyki nożami, drągami, czy siekierami.** W takich gminach niepijaczych mają starsi poważanie u młodzieży, tam wystarczy powaga i rozwaga, tam nie rzuci się młodzieniec na swego rówieśnika, a tem mniej dopiero na kogo starszego. Nawet przy weselach, przy zabawach tanecznych, gdzie o jaką dziewuchę pójdzie, zawsze zażegnać burzę można i do nieszczęść, jak utrata zdrowia, czy życia, a potem konsekwencje sądów nie mają miejsca i nie przychodzi. Można przeglądać kroniki awantur po gazetach wypisywanych, a przekonać się można, że tam najwięcej przychodzi do zbrodni, gdzie ciemnota panuje, gdzie gazeta ludowa nie dochodzi, ni ludowa książka, a tylko tam gdzie w pałę głowiastą wlewa się gorzałkę pod postacią różnych ciało i duszę zatruwających napojów.

Dlatego **obowiązkiem wszystkich działaczy ludowych szerzyć czytelnictwo pism i książek ludowych,** szerzyć zajęcia społeczne i zaprawianie w tą miłą pracę, dlatego w każdej wsi zakładając „Koło ludowe“ należy prenumerować pisma ludowe, zakupywać książki korzystne dla ludu i budzić zamiłowanie do czytelnictwa, urządzić miejsca zborne dla wspólnego odczytywania pism i książek, a przy czytaniu z zamiłowania zupełnie ochota na pijatykę nie bierze. Najtrudniejszy początek i wyszukanie takiego człowieka, coby się ze szczególnem zamiłowaniem w czytelnictwie lubował. **Przypomina się nieraz, jak to prezes Witos opowiadał, jak się do czytania książek palił i jak mu nauczyciel Marzec je skwapliwie dostarczał.** A on, choć uniwersytetu nie skończył, ani do żadnego świeckiego, czy duchownego seminarjum nie chodził, tylko przez czytanie stał się taką figurą wielką, nie tylko między chłopami, ale w kraju, a nawet we świecie. Prezes Witos nietylko bez gazet, ale i bez książek żyćby nie potrafił. Czyta w każdą wolną chwilę. Przebudzi się, to nie mogąc spać zaraz łapie za książkę i czyta aże go znów sen zmorzy, to książkę odłoży i zasypia. Czyta i do tego co czyta i jak czyta wytrwale, a jak sam twierdzi: „po czytaniu dużo w głowie zostaje“. Z czytania zaprawia się człowiek i do pisania, by drugiemu swe myśli przekazać. Prezes Witos pisze pierwszorzędne artykuły, jakich niejeden „fachowiec pisarski“ pozazdraszcza mu z pewnością. Jaka w nich myśl i jaka tych myśli głębia, co za wstrząsanie duszą chłopską, co za drogowskazy! Przyuczeni do jego słów czytelnicy poznają jego wyrąbany styl, albo jakby wykoszony ostrą kosą. Kto się w wyczytywaniu „Piasta“ lubuje, ten się tak absorbuje, że mu nie w głowie wódka, nie w głowie mu bijatyka, obraza Boska, czy ludzka, ten nabiera innych pojęć o tem, co stanowi istotę życia nowoczesnego chłopa i tego nic do zbrodni nie popchnie i do zła nic nie skusi.

„Piast“ rozsyła premje książkowe swym rocznym prenumeratorom. Grube setki i tysiące się tego rozeszło i rozejdzie. Niech każdy stary, czy młody chłop, co czytać umie, niech sobie przeczyta **„Przegląd historji chłopów“ przez b. posła Bobka zestawioną.** Pozna historję swego stanu. Niech sobie przeczyta poemat **Skuzy** o chłopskim z pod Kościuszki wojowniku, jakim był Bartosz Głowacki. Niech sobie przeczyta książkę więźnia brzeskiego **dra Putka,** jak się to przed laty pierwsi posłowie chłopscy spisywali w austrjackiej Radzie Państwie i galicyjskim Sejmie i jak z godnością obywatelską występowali z żądaniami chłopskiemi.

Jak sobie niejeden takie rzeczy poczyta, a zdobędzie się na prenumeratę „Piasta“, jak zajmie się zbieraniem prenumeraty na to pismo, to go na wódkę ochota nie będzie zbierać i z czasem zupełnie od gorzałki się odzwyczai. **Ze wsi wyruguje się tylko gazetą i książką opilstwo, podniesie się uwiadomienie wsi, a z tem i dobrobyt się poprawi.** Nie poprawi się dobrobytu zbrodnią i kryminałem, nie poprawi się przeciupywaniem ludzkich głów siekierą, ani wypruwaniem nożami ludzkich kiszek.

Gazety ludowe są najlepszą odtrutką na zbrodnie i ciemnotę. Dobre książki oświecają, wyrabiają szlachetne dążenia i zamiłowania, a jeśli macie na gorzałkę i na zabawy nie zawsze dobrem ludu zaprawione, **to i na prenumeratę pisma, jakiem jest „Piast“ mieć powinniście i mieć musicie.**

Dziś chłop bez ludowej gazety jest jak bez ręki, a często i jakby bez głowy. Dzisiaj takie czasy, że i najbiedniejszemu głowa nietylko potrzebna, ale i konieczna, bo bez głowy kto jest, zwie się „cielęciem“, na rzeź wystawionym i lada oprawca rzeźniczy zdejmie z niego skórę i na niebyt go sprowadzi, a tego dziś i na to sobie nie mogą pozwolić i nie powinni, polscy chłopi.

Przyznajcie to sami ludowcy. Zdaje mi się, że mych słów nie zaprzeczycie.

STANISŁAW SZCZEPAŃSKI.

Obóz Narodowo-Radykalny.

Pod taką nazwą utworzyło się nowe stronnictwo polityczne. Stronnictwo to tworzą młodzi ze Stronnictwa Narodowego, którzy, nie mogąc dojść do porozumienia z odłamem starszych, postanowili stworzyć własną grupę.

Jak wynika z załączonej deklaracji programowej, Obóz Narodowo-Radykalny opierać się będzie w całej rozciągłości na tradycjach b. **Obozu Wielkiej Polski,** wykazując jednak znacznie radykalniejszą aktywność w kierunku wprowadzenia w życie swych postulatów.

Deklarację polityczną podpisali jako komitet organizacyjny: Władysław Dowbór, inżynier z Łowicza, dr. Tadeusz Glubiński, publicysta z Warszawy, Jan Jodzewicz, adwokat z Warszawy, Jan Mosdorf, publicysta z Warszawy, Mieczysław Prószyński, aplikant adwokacki z Warszawy, Tadeusz Totleben, inżynier z Warszawy, Wojciech Zaleski, ekonomista z Warszawy, Jerzy Czerwiński, adwokat z Warszawy.

Organizatorzy Obozu Narodowo-Radykalnego oświadczają w swej programowej deklaracji, że istniejące dotychczas ugrupowania polityczne **zbyt wrosły w dzisiejsze stosunki, aby mogły się im przeciwstawić.** Deklaracja oświadcza, że Obóz Narodowo-Radykalny chyli czoła przed krwią przelaną dla Polski bez względu na to, kiedy i w jakich formacjach została przelana. Dalej podkreśla, że stoi na gruncie zasad katolickich. Co do ustroju państwa, to Obóz Narodowo-Radykalny oświadcza, że **gospodarzem winien być Naród Polski, zorganizowany jako jedna niepodzielna całość,** że państwo polskie powinno być „organizacją zbrojną narodu“, że ludność ruska i białoruska winna posiadać pełne prawa obywatelskie, **natomiast żydzi nie mogą być obywatelami państwa polskiego.** Wreszcie Obóz Narodowo-Radykalny domaga się **obalenia dzisiejszego ustroju gospodarczego,** jako niemoralnego i szkodliwego dla narodu, żąda **wytępienia żydowskiego pośrednictwa handlu, wywłaszczenia i unarodowienia zakładów użyteczności publicznej oraz wielkich przedsiębiorstw górniczych, hutniczych i elektrowni,** opartych na kapitale obcym. Dalej organizatorzy oświadczają, że ustrój państwa musi być oparty na hierarchji i ofiarności(?)

Po stronie organizatorów Obozu Narodowo-Radykalnego wypowiedziała się część młodzieży akademickiej, stojącej dotychczas przy Stronnictwie Narodowem. Organem nowego ruchu będzie tygodnik **„Sztafeta“,** który podobno ma być przekształcony na dziennik.

Echa procesu brzeskiego.

Z tytułu niezapłaconych **kosztów procesu brzeskiego** skarb państwa uzyskał egzekucję **na ruchomości p. prezesa Witosa. Żona p. Witosa i jego córka zrobiły wyłączenie zajętych rzeczy.** Na skutek tego odbył się proces w dniu 11 kwietnia b. r.

Trybunał **uwzględnił** sprzeciw, **oddalając pretensję skarbu i skazując skarb na zapłacenie kosztów sądowych.**

Wnosił obronę adwokat **Dr. Chmiel** z Tarnowa.

Poświęcenie sztandaru S. L. w Sądeckiem.

W niedzielę, **dnia 29 kwietnia** b. r. odbędzie się **poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego w Czarnym Potoku,** powiat Nowy Sącz. Uroczystość poświęcenia sztandaru miała się odbyć w jesieni roku zeszłego, jednak z powodu przeszkód, odbyć się wówczas nie mogła.

341 majątków wystawiono na sprzedaż.

Wileński Bank Ziemski wystawił ostatnio na licytację **267 nieruchomości miejskich oraz 341 majątków ziemskich.** Wystawione na licytację majątki obejmują **240 tysięcy hektarów ziemi.**

O święcie narodowem 3. Maja.

Na pamiątkę Konstytucji 3 maja 1791 Sejm suwerenny ustanowił dzień 3 maja świętem narodowem po wszystkie czasy.

Konstytucja 3 maja brała lud rolniczy pod opiekę prawa i rządu krajowego, dopuszczała „obywatelów urodzenia miejskiego do służby wojskowej“, słowem była pierwszem uderzeniem w przywileje szlachty, wypowiedzeniem wojny „gwałtowi brata nad bratem“.

Przywilej i gwałt okazały się mocniejsze od Konstytucji 3 maja, **dopiero konstytucja z 17 maja 1921 skasowała przywileje, zaprowadziła równość obywateli wobec prawa.** Konstytucja 3 maja 1791 była testamentem dla narodu, rozporządzeniem ostatniej woli. Konstytucja z 17-go marca 1921 wykonaniem owego testamentu. Obie konstytucje ściśle łączą się ze sobą; kto jest zwolennikiem **Konstytucji 3 maja nie może być wrogiem Konstytucji z 17 marca 1921.** — Kto tą konstytucją pomiata, jakże może czcić Konstytucję 3 maja 1791?

Zbliża się 3 maj, święto narodowe. W święcie tem brała ludność wiejska żywy i tłumny udział, dopóki to święto było istotnie narodowem. W każdym powiecie, parafji, czy gminie tworzyły się miejscowe komitety, które układały program uroczystości i wspólnemi siłami tenże wykonywały. Od kilku lat uroczystość ta przybrała całkiem inny charakter. Oto, ci — co najgwałtowniej zwalczają konstytucję z 17 marca 1921 wzięli w monopol święto narodowe, które wskutek tego stało się ich świętem, oni, elita — narodem — reszta się nie liczy. Dlatego święto to — podobnie jak Święto ludowe, przypadające w tym roku w dniu 20 i 21 maja lud polski święci sam — jest go taka moc, że święta te potrafi uczcić godnie — wielką masą i pięknym programem.

Klęska pożaru.

W Koniuszkach, pow. Rohatyn, powstał pożar w zagrodzie **Katarzyny Jurko.** Ogień wspomagany silnym wiatrem przerzucił się na sąsiednie zabudowania **i zniszczył 12 gospodarstw.** Przy pomocy okolicznych straży pożarnych, udało się wkońcu ogień zlokalizować.

Na zgliszczach Denysowa.

Z początkiem kwietnia, w czasie pożaru **w Denysowie** spaliło się: **164 gospodarstw, jedna kobieta, 30 krów, 30 świń i wiele drobiu.** Poparzonych jest **13 dzieci.** Szkoda wynosi ponad 300.000 złotych.

Poradnik prawniczy.

Obrona przed nieprawną licytacją.

Licytacje **za długi** stały się dziś na wsi chlebem codziennym, przyczem **komornicy dokonywują zajęcia** niezawsze przestrzegają przepisów prawa. Wobec tego przypominamy, że na mocy obowiązującej ustawy **są pewne przedmioty, których nie wolno komornikowi zajmować ani wystawiać na licytację za długi — a mianowicie:**

1) sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie **codzienne;**

2) zapasy żywności i opału, niezbędne dla licytowanego, jego rodziny i jego służby **na jeden miesiąc;**

3) **jedną krowę** dojną, lub 2 kozy, albo 3 owce wraz z zapasem paszy i ściółki, aż do czasu najbliższych zbiorów.

4) przedmioty i materjały potrzebne do osobistego zarobkowania dłużnika w ciągu miesiąca (np. siekiera dla drwala);

5) pieniądze potrzebne **dla utrzymania dłużnika i jego rodziny przez czas dwóch tygodni;**

6) przedmioty służące do wykonywania praktyk religijnych (krzyże, obrazy święte i t. p.);

7) książki do nauki;

8) przedmioty i pieniądze otrzymywane przez dłużnika na poratowanie go w razie klęski (np. powodzi, głodu i t. p.).

Jeżeli więc komornik zajmie i chce sprzedać na licytacji jeden z wyżej wymienionych przedmiotów, wtedy dłużnik ma prawo bronić się. Winien **w ciągu tygodnia**, od chwili, kiedy komornik obłoży egzekucją taki przedmiot, **złożyć podanie do najbliższego sądu grodzkiego** ze skargą na czynności dokonane przez komornika. Podajemy wzór takiego podania:

Do
Sądu Grodzkiego w . . . .

Macieja Górki, zamieszkałego we wsi . . . . .
gm. . . . . . . pow. . . . . . z zawodu rolnik

Skarga na czynności komornika.

Dnia . . . . 1934 r. przybył do mojego domu we wsi . . . . . . gminy . . . . . komornik . . . . (imię i nazwisko) z . . . . i oświadczył mi, że na żądanie mojego wierzyciela . . . . (imię i nazwisko) dokona zajęcia moich rzeczy na sumę . . . . zł., o ile nie wpłacę zaraz powyższej sumy.

Ponieważ pieniędzy tych nie mogłem wpłacić, komornik opisał i zajął mi należące do mnie przedmioty, a między innemi zamierza wystawić na licytację jedyną moją krowę (albo zapasy żywności niezbędne dla mnie i mojej rodziny na jeden miesiąc i t. p.) — na dowód czego załączam zaświadczenie wójta gminy.

Wobec tego upraszam Sąd Grodzki o nakazanie komornikowi . . . . (imię i nazwisko) z . . . . zwolnienia z pod zajęcia . . . . . . (np. krowy), zajętej mi przez wymienionego komornika.

. . . . . (miejscowość) dnia . . . . 1934 r.
podpis . . . . (Maciej Górka).

* * *

Na zakończenie zwracam jeszcze raz uwagę, że podanie powyższe musi być wniesione do sądu grodzkiego **w ciągu tygodnia** od chwili dokonania przez komornika bezprawnego zajęcia i że przepisy powyższe odnoszą się do egzekucji **za długi.**

——«»——

Śpiewanie piosenek, jako wybryk.

Śpiew może stanowić **wybryk** w rozumieniu artykułu 28 prawa o wykroczeniach, naprzykład śpiewanie piosenek o treści frywolnej w czasie pogrzebu, procesji itp. albo śpiewanie pieśni, **obrażających** naprzykład **uczucia moralne, patrjotyczne, religijne** otoczenia czy in. (Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1933 r. Nr. 3 K. 952/33).

Prezesi Kół S. L.! Ilu jest abonentów pisma ludowego pośród członków Koła, na którego czele stoicie? Czy spełniliście swój obowiązek?

W odpowiedzi na artykuł: **Ciężar długów prywatnych.**

Kryzys — i wyzysk.

W Nrze 19 tygodnika „Piast“ z dnia 25 marca b. r. na str. 5 czytałem artykuł pod tytułem: „**Ciężar długów prywatnych**“ umieszczony przez p. J. Ciubę (starszego). — To co p. Ciuba pisze, jest niezaprzeczoną prawdą. Niemniej jest także większą prawdą to, że chłopi, a zwłaszcza u nas w Małopolsce potrafią narzekać na nędzę, przesyłać narzekania do różnych redakcyj pism i t. d. jak gdyby redakcja otworzyła swoją kasę, mając w niej podostatkiem złota, przeznaczonego do usunięcia chłopskiej biedy. A jednak redakcja pisma ludowego „Piast“ daje nam chłopom bardzo wiele, daje nam **już od 22 lat dobre rady.**

Narzekamy na kryzys, a milczymy o wyzysku. **Jest wyzysk wszechświatowego kapitalizmu, do spółki z żydostwem,** które połączone w rozmaitego rodzaju spółki, kartele, dyktują całemu światu ceny swych produktów. Natomiast szerokie rzesze rolniczo-robotnicze, z braku jedności, stoją bezradne. Wieś potrzebuje jedności. Wieś **musi** mieć własne spółdzielcze sklepy z każdą potrzebną rolnikowi na wsi rzeczą. Jeżeli rzeczy potrzebne rolnikowi można kupić w mieście, to dlaczego nie możnaby takich samych rzeczy kupić w spółdzielni wiejskiej.

Niejeden z gospodarzy zaprzeczyłby moim radom, ja natychmiast wskażę tutaj, że Rusiny w Małopolsce stosują w swych spółdzielniach handel wymienny i to z bardzo dobrym dla nich wynikiem. I tak ukraińskie spółdzielnie w Małopolsce zastosowały specjalny system handlu, umożliwiający rolnikom mimo kryzysu, zaopatrywanie się we wszelkie artykuły przemysłowe, których normalnie nie mogliby nabyć, otrzymując zbyt niskie ceny za swe artykuły. Mianowicie przy pomocy spółdzielni handlowych, zrzeszonych we wspólnym „Centrosojuzie“ jak „Narodna Torchowla“, posiadające sklepy w najmniejszych miasteczkach, a nawet większych wsiach, prowadzą spółdzielnie ukraińskie handel wymienny. Pozwala to chłopom na zaopatrywanie się bez pieniędzy w najkonieczniejsze towary, jak nafta, sól, zapałki, kosy, sierpy, rydle, łopaty, gwoździe, łańcuchy, postronki, nie mówiąc o tkaninach i artykułach kolonialnych. Chłop płaci za pobrane towary produktami swej hodowli. Ponieważ zaś spółdzielnie nie pracują i nie mogą pracować bez zysku, za dostarczone chłopom towary, liczą normalną cenę detaliczną, a za odbierane odeń produkty płacą ceny stosownie do jakości towaru. Tą drogą chłop bardzo szybko przekonuje się, że za jaja odpowiedniej wielkości, wadze i jakości, za pełnowartościowe mleko i za dobre masło, nadające się do eksportu, otrzyma większą ilość soli, nafty i innych towarów. Co więcej z doświadczenia **chłop rychło przekonuje się o zbędności pośrednika,** małomiasteczkowego, drobnego kupca lub wiejskiego karczmarza.

Tak zaczyna być u Rusinów, a u nas Polaków? Dalej płyną narzekania i próżne nawoływania: „swój do swego“, a taki każdy „swój“, lub „swoja“, ma swego żyda, któremu jeszcze nieznieslone przez kurę jaje sprzedaje.

Gdybyśmy my Polacy zaczęli życie nasze w ten sposób układać, to nie musielibyśmy narzekać na wyzysk żydostwa. Niech sobie każdy rolnik zapamięta, że żyd a wilk, tam dąży, gdzie spodziewa się dobrego żeru.

Żydostwo samo się wyniesie z Polski, z chwilą kiedy zobaczy, że chłop zaczyna się bez żyda obchodzić.

Serdeczne pozdrowienie dla Sz. Redakcji.

Stefan Karweta, Niedzieliska p. Jaworzno.

LISTY.

Słuszne narzekania.

Wśród pięknych letnisk podkarpackich, poważne miejsce zajmuje letnisko **jordanowskie.** Piękne położone wioski takie, jak: **Naprawa, Malejowa, Wysoka, Bystra** i in., otoczone lasami świerkowemi i sosnowemi i wieńcem pobliskich gór, ściągają tu rok rocznie tłumy letników, którzy na łonie górskiej przyrody szukają wytchnienia i wypoczynku. Wynajem mieszkań w miesiącach letnich stanowi główne źródło dochodu dla biednych tut. chłopów. Mieszkania wynajmuje się bardzo tanio, **po 30, 35 zł.** za pokój i kuchnię na trzy miesiące. Chłopi przez cały sezon siedzą z rodzinami po stodołach, szopach, poddaszach, znoszą najgorszą nawet poniewierkę, byle zdobyć te parę groszy. Oprócz tego należy wziąć pod uwagę fakt, że letnicy niszczą sprzęty, mieszkanie, robią nieuniknione w takich razach szkody gospodarzom, co zawsze wynosi parę złotych tak, że w rezultacie za mieszkanie zostaje chłopu 15 do 20 zł. na czysto (nie licząc już tej poniewierki po stodołach). I teraz dopiero zaczyna się dramat. Oto przychodzą wymiary podatkowe **niewspółmiernie** wysokie, bo dochodzące nieraz do **20 zł.** Nigdy zaś nie są niższe od 8 zł. **Wielu gospodarzy, nauczonych tem smutnem doświadczeniem, nie wynajmuje wcale mieszkań letnikom,** ale po podatki od nieruchomości sekwestrator przychodzi, mimo, że się wypisuje całe sterty papieru do odnośnych „czynników“. Możeby tak kompetentne czynniki zechciały zbadać te sprawy.

Antoni Olcha.

——<>——

„Zapowietrzony“ dom.

Prezes Zarządu pow. S. L. Mamak ma duży dom w **Sowlinach,** tuż przy Limanowej, w którym wynajmowali mieszkanie pewien urzędnik skarbowy i komornik, względnie egzekutor. Otrzymali polecenie wyprowadzenia się z „zapowietrzonego“ domu, a gdy tłumaczyli się brakiem mieszkań, urzędnikowi skarbowemu dano mieszkanie służbowe w rafinerji nafty, a egzekutora zwolniono całkiem ze służby, mimo, że jest żonaty i dzieciaty, a zostawiono kawalera.

Podatki jednak wszelkie „z zapowietrzonego“ domu płacić trzeba.

I to jak skrupulatnie i punktualnie

——<>——

Wyszedł jak na dostawie szutru.

W 1932 r. otrzymałem dostawę szutru na drogę powiatową Ryglice-Jodłowa, z tem, że mam dostarczyć w czasie od 15 maja do 15 września — 500 metrów kubicznych.

Po rozpoczęciu dostawy otrzymuję polecenie ukończenia dostawy o jeden miesiąc wcześniej, do 15 sierpnia. „Pan każe sługa musi“, ukończyłem dostawę na czas z wielką stratą dla siebie, ponieważ musiałem przynająć parę koni, płacąc za owe dość drogo, wskutek czego na dostawie nic nie zarobiłem. Niekoniec na tem. Należytość za ów szuter wypłacano mi **przez 7 miesięcy, po ową zapłatę jeździłem z Kowalowej do Tarnowa 29 klm. drogi tylko 16 razy,** należytość ową wypłacano mi **w 12-tu ratach,** przy każdej racie kazano mi płacić po 25 gr. na stemple, chociaż już przy zawieraniu umowy zapłaciłem na stemple 20 złotych.

Zanim wybrałem należytość 7000 zł. musiałem zapłacić 170 zł. Skoro nareszcie otrzymałem należytość i wypłaciłem robotnikom należne zarobki wymierzono mi podatek przemysłowy tylko 198 zł.

Nie mogąc odrazu zapłacić całej tej kwoty wypłacałem ową ratami. Przy ostatniej racie policzono mi procenta w kwocie 11 zł. — mimo jednak od owych 7000 zł., na które czekałem przez 7 miesięcy nie policzono procentu ani grosza.

Istniało w dawnej Polsce przysłowie: „wyszedł, jak Zabłocki na mydle“ dziś można powiedzieć: „Wyszedł jak dostawca szutru na drogi państwowe“.

Wit. U.

ZARZĄD OBWODOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA W KRAKOWIE podaje do wiadomości, że **w miejsce zniesionych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w Krakowie i w Nowym Sączu** powstały biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, które załatwiają wszystkie czynności dotychczasowych zlikwidowanych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy za wyjątkiem spraw emigracyjnych oraz nadzoru nad zarobkowemi i społecznemi biurami pośrednictwa pracy. Równocześnie podaje się do wiadomości, że biura te pobierają za pośrednictwo opłatę w wysokości, jak dotychczas P. U. P. P. z tą zmianą, że pracodawca za zapośredniczenie służby domowej **płaci zł. 2, zamiast dotychczasowych groszy 50.**

Dział ogrodniczo-warzywniczy.

Hodujmy krzewy owocowe.

Maliny.

W każdem gospodarstwie podwórzowe, pod płotami, koło zabudowań, znajduje się sporo miejsca wolnego, na którem rosną tylko przeróżne chwasty. Można temu zaradzić przez zastąpienie chwastów malinami, a tem samem zwiększymy korzyści z gospodarstwa. Trzeba tylko trochę chęci i pracy. Owoc malin jest bardzo smaczny na surowo, a równocześnie nadaje się bardzo dobrze na różne przetwory. Szczególnie bardzo dobry daje sok. Do hodowli malin nie trzeba mieć specjalnych umiejętności, są mało wymagające co do położenia. Zasadniczo nadają się na każdej glebie, prócz gleby bardzo suchej i w każdem położeniu, bo znoszą nawet półcień. Jednak na słońcu dają owoc więcej słodki. Zdobycie sadzonek jest nietrudne, bowiem z korzeni malin wyrastają młode roślinki, które oddzielamy i sadzimy. Przed zasadzeniem należy glebę bardzo dokładnie oczyścić z chwastów i odpowiednio znawozić dobrze przegniłym gnojem, albo kompostem. Można dać około 10 q na 100 m. kwadratowych, a później co roku lekko nawozić. Nawóz przykrywamy motykami (by później nie uszkodzić korzeni). Sadzić możemy jesienią, albo też w obecnej porze, w końcu marca, lub na początku kwietnia. Przy sadzeniu pod płotami, kopiemy płytkie dołki w odległości 1 m. od siebie w jednym rzędzie. Przy hodowli na specjalnych półkach dajemy odległość w rzędach co 80 cm., a między rzędami 1.50—2.00 m. Pędy młodych sadzonek skracamy o ²/₃. Najważniejszą rzeczą przy dalszej pielęgnacji jest utrzymanie gleby w należytej czystości, to też musimy ciągle uważać i nie dopuścić do rozwinięcia się chwastów szczególnie perzu.

Jeden pęd owocuje zasadniczo tylko jeden rok, czasem dwa, to też musimy stare pędy usuwać (luty, marzec) a zostawiamy młode w ilości około 6. Równocześnie młode pędy skracamy o ¹/₄ długości licząc od góry. Maliny nie pielęgnowane, szybko się wyradzają i dają gorszy owoc.

Najlepsze z odmian są: Królowa Targu i Marlborough.

Porzeczki.

Drugim krzewem, który jest rzadziej spotykany na wsi, a daje bardzo dobry owoc nadający się na wszelkiego rodzaju przeroby są porzeczki. Są one więcej wymagające niż maliny. Ze względu na kolor rozróżniamy porzeczki białe i czerwone. Co do wymagań jest ona mało wymagająca, znosi tak samo dobrze półcień jak maliny. Można ją sadzić między drzewami. Zasadniczo możemy rozmnażać porzeczki dwoma sposobami: przez 1) sadzonki i 2) podział starego krzaka, chociaż ten drugi sposób jest gorszy. Do sadzonek bierzemy pędy tegoroczne, to też najlepiej przeprowadzać to w początkach jesieni (wrzesień, październik), by mogły się do zimy zakorzenić. Wiosną sadzonkowanie daje gorsze wyniki. Pędy tniemy długości do 30 cm. i sadzimy w dobrze znawożoną wolną od chwastów ziemię, zagłębiając do połowy. Wiosną (w tym czasie co i maliny) przesadzamy porzeczki na stałe miejsce. W tym czasie możemy sadzić, albo krzaki kupione, albo podzielone stare. Gleba pod porzeczki musi być czysta, a głównie musimy zwrócić uwagę na niszczenie perzu. Pod jeden krzak możemy dać 15—20 kg. nawozu końskiego (gleba ciężka) albo krowiego na gleby lżejsze. Porzeczki są więcej wymagające co do wilgoci i tej nie powinno im brakować. Odległość krzaków od siebie dajemy co 2 m. między drzewami większe. Przy pielęgnacji musimy pamiętać o corocznem wycinaniu starych pędów. Z odmian wersalska biała i czerwona.

Agrest.

Spotykamy bardzo rzadko w ogródkach wiejskich, a szkoda ponieważ daje owoc nadający się na wszelkiego rodzaju przeroby jak: konfitury, kompot, wino, a także bardzo smaczny na surowo. Owoc agrestu może być bardzo dobrze sprzedany w stanie niedojrzałym, ponieważ w tym stanie nadaje się najlepiej do transportu na dalsze odległości. Dobrzeby było, by każdy gospodarz miał kilka krzaków tego pożytecznego krzewu, chociażby na własny użytek. Krzaki agrestu można kupić u ogrodnika, ale w tak ciężkich czasach szkoda pieniędzy, to też należałoby pomyśleć, jak w inny sposób temu zaradzić. Najlepiej zabrać się samemu do wyhodowania własnych krzaków. Trudność jednak stanowi brak krzaków starych, to też należy poszukać czy nie posiada sąsiad, albo też porozumieć się z ogrodnikiem i przystąpić do rozmnażania przez wkłady. W tym celu ziemię około starego krzaka dobrze spulchniamy i oczyszczamy z chwastów i nawozimy końskim gnojem, albo dobrym kompostem. Młode gałązki przyginamy do ziemi, płytko przykrywając. Gałązkę należy przymocować do cienkiego palika, albo patykami na krzyż, by się nie odginała. W miejscu zetknięcia się z ziemią, jęd wypuszcza korzonki i zaczyna rosnąć samodzielnie. Należy wtedy gałązkę odciąć od starego krzaka i przesadzić na stałe miejsce. Pracę tę robi się na wiosnę lub jesienią. Glebę pod agrest należy dobrze przygotować. Usunąć wszelkie chwasty głównie perz i znawozić gnojem końskim, lub krowim dobrze przegniłym. Agrest lubi miejsca ocienione i więcej wilgotne. Na glebach suchych i w położeniu bardzo słonecznem wydaje owoce drobne.

Na stałe miejsca sadzimy agrest wiosną (koniec marca, kwiecień), zależnie czy wiosna jest wczesna, czy późna, albo jesienią. Odległość między krzakami daje się 2 m. na 2 m. Można także rozmnażać przez dzielenie starych krzaków ale musimy zważać, by oddzielić młode pędy.

Odmian agrestu jest bardzo dużo, zależnie od koloru. Dobre są np. białe: Apollo, czerwone: Whinham's, Industry; zielone: Shiner; żółte: Golden crovn, Golden drop.

———o———

Hodujmy drzewa morwowe.

Wszyscy narzekają na kryzys, no i słusznie, ale narzekać tylko to nic nie pomoże. Trzeba szukać lekarstwa na kryzys, to będzie lepiej. Jednym z takich produktów rolnika, któryby się opłacił, byłoby jedwabnictwo. Koszt niewielki, roboty niewiele i to tylko przez jeden miesiąc czerwiec a dochodów może dać kilkadziesiąt a nawet kilkaset złotych rocznie. Ale najprzód trzeba posadzić drzewa morwowe. Kto ich jeszcze niema, trzeba posadzić 20—25 drzew. Będzie miał liście dla jedwabników a jagody słodkie dla siebie i dzieci. Ja sam mam trochę młodych drzew pięknych z koronami, które mogę odstąpić po bardzo niskiej cenie, temu kto się do mnie zgłosi osobiście. Przytem pouczę jak sadzić morwy, jak chować jedwabniki i jak spieniężyć.

Jan Gliniak w Ubieszynie, poczta Tryncza pow. Przeworsk.

———o———

Popiół pod drzewa owocowe.

Popiół drzewny, zwłaszcza z drzew liściastych, jest dla drzew bardzo pożyteczny. Trzymać go trzeba pod dachem, aby woda nie wypłókała części pożywnych. Zawiera on **potas i wapno**, a niema w nim azotu. **Wczesną wiosną** (lub na jesieni) posypujemy nim ziemię dokoła pnia, dalej, niż sięgają gałęzie i zaraz przekopujemy na pół sztycha. Można to robić corocznie pod drzewa młode i stare, na ziemi lekkiej i ciężkiej.

———o———

Szkodniki jabłoni.

Zanim się rozwinie kwiat jabłoni, na pączkach kwiatowych usadawia się malutki **żuczek** — samiczka kwieciaka jabłkowca, przekłuwa pączek i składa weń jajeczka. Z jajeczka wylęgają się gąsieniczki, wyżerają kwiat męzki jabłoni (słupki i pręciki), wskutek czego kwiat spada niezapłodniony, owoc się nie wiąże. Aby zwalczyć tego groźnego szkodnika naszych sadów, należy wczesnym rankiem — najlepiej przed wschodem słońca (zanim się ociepli), rozścielać płachty pod drzewka i strząsać szkodniki na ziemię. Po strząśnięciu zebrać i zniszczyć, spalić lub zalać wrzątkiem.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Leopold Smolec: Książkę wysłaliśmy. Na adres p. Kuwika w Rzykach gazetę wysłano. Dziękujemy za zjednywanie czytelników. Korespondencję zamieścimy. — **WP. Antoni Olcha:** Dziękujemy za korespondencję. Życzymy rychłego powrotu do zdrowia. — **WP. Franciszek Wandzel,** Biała: List wysłaliśmy w dniu 13 kwietnia br. — **WP. Piotr Ciarach,** Witowice Dolne: Niestety, wówczas w Sączu z powodu wyborów nie można było zająć się Pańską sprawą. — Słuszne Pana uwagi, że największym wrogiem człowieka na ziemi jest zwątpienie we własne siły, bierne ulegauie losowi. Najlepszym przyjacielem człowieka, wiara w zwycięstwo i łamanie przeszkód. — **W. U.,** Kowalowa: Korespondencje w druku. Wiersz zadługi i niecenzuralny. — **WP. Cieslar Jan, Wisła 49:** Książki posłać nie możemy, gdyż prenumerata zapłacona jest tylko do 30 czerwca 1934. Wyjątkowo uwzględnimy, jeżeli prenumerata będzie wpłacona do końca kwietnia. — **Rym. Błodnice:** Umieścimy.

Hodowla drobiu.

Miejsce na kurniki.

We wszystkich prawie wypadkach jesteśmy ograniczeni co do miejsca wystawienia, lub przebudowania **kurnika.** Tym miejscem napewno będzie podwórko. Ponieważ nie można wszystkiego przewidzieć, podam niektóre ważne rzeczy **tyczące się terenu przeznaczonego na okólnik i kurnik.**

Najodpowiedniejszą dla chowu drobiu jest **gleba przepuszczalna, piaszczysta, o ile możności o lekkim spadku południowym.** Na takim gruncie woda po deszczu szybko wsiąka i obsycha i nie tworzy kałuż, które gniją, kisną, dając podatne podłoże dla rozwoju rozmaitych chorób. Dlatego też dobrze jest przekopać rów odpływowy i wyrównać doły i wgłębienia gruzem i piaskiem.

Jeżeli z pewnych powodów nie możemy wypuszczać kur na polany ogrodu, okólnik przeznaczony dla drobiu oddzielamy siatką wysoką 1.5—2.5 m. Nie należy u góry siatki dawać jakichś obramowań, gdyż kura nie dostrzegłszy zakończenia siatki, sądząc iż sięga wiele wyżej, nie sili się jej na przefrunięcie. Jeśli jednak ją zakańczamy, to dobrze jest wówczas dać daszek z siatki do wnątrz.

Korzystnie jest **obsiać teren pod drób lucerną, koniczyną,** lub **rzepakiem.** Po brzegu **zasadzić słoneczniki,** z których ziarno, jak już wspomniałem jest bardzo pożywną karmą, bulwę dającą jesienią paszę, a w lecie doskonały kącik dla kur, osłonięty od wiatru i dający cień podczas upalnego dnia.

W ogrodzeniach musimy jednak uważać, aby nie trzymać za dużo drobiu na małym kawałku. Kawałek ten należy przynajmniej **raz do roku zwapniować i przeorać.**

Prócz tego pamiętajmy o dostarczeniu odpowiedniej ilości zieleniny dla drobiu.

Młodzież i starszy drób możemy też trzymać w sadzie, w lecie wypędzać kur wywozić na rżyska, a dodać muszę, iż nadają się do walki ze szkodnikami: tarczykiem mglawym i grabarzem krzywonogiem. **K. Deryng.**

KALENDARZYK.

Kwiecień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
22 N.	**3 po W.** Solera m.	5	22	6	12
23 P.	Wojciecha b. m.	5	21	6	13
24 W.	Aleksandra, Fidel.	5	20	6	14
25 S.	Marka ew., Stefana	5	19	6	15
26 C.	NP. d. Rady, Kleta	5	18	6	16
27 P.	Teofila, Zyty	5	17	6	17
28 S.	Pawła od Krzyża	5	16	6	18
29 N.	**4 po W.** Piotra	5	15	6	19

WYKAZ CEN

z dnia 3 kwietnia 1934 r.

Cena w złotych hurt za 100 kg. i detal za 1 kg.

Jaja świeże skrzynia 70—72 zł, sztuka 5—6 gr, mleko niezbier. 15—16 zł, litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20, ser zwycz. 70—80 gr, masło deser. 4—4.20, zwycz. 3.20—3.50, ziemniaki (giełda) 5—5.25, 8—10 gr, buraki 7—8, kg. 12—15 gr, marchew 7—8, kg. 12—15 gr, cebula 14—16, kg. 20—25 gr, pietruszka 14—16, kg. 20—25 gr, seler 14—16, kg. 20—25 kg., włoszczyzna 12—14, kg. 18—20 gr, pszenica czerw. dwarska stand. 21.50—21.75, pszenica biała 21—21.25, pszenica targ. 20.75—21, żyto dworskie 14.15—14.35, żyto targ. 14—14.15, jęczmień dworski 15 do 17, jęczmień targ. 14.50—15, owies dworski 13—13.25, owies targ. 12.50—12.75, groch Wiktorja 32—34, kg. 45 do 48 gr, groch jad. 25—27, kg. 32—35 gr, fasola biała 27—28, kg. 35—38 gr, fasola biała kłockowa długa 28—29, kg. 36—42 gr, fasola krasa (Wachtel) 24—26, kg. 30 do 35 gr, mąka pszenna 45% krak. 37—38, kg. 42—44 gr, mąka pszenna 60% pozn. 31—32, kg. 36—38 gr, mąka żytnia 65% pozn. 23.75—24, kg. 30—32 gr, mąka żytnia 65% krak. 23.50—23.75, kg. 28—30 gr, mąka żytnia razowa 18—18.50, kg. 22—24 gr, otręby pszenne 10.50—11, żytnie 9.80—10 zł, pęcak targ. 20—20.50, kg. 26—28 gr, pęcak fabryczny z workiem 23—24, kg. 28—32, siekanka targ. 20.50—21, kg. 26—28 gr, siekanka fabryczna z workiem 23.50—24.50, kg. 30—32 gr, siano słodkie 6.50—7 zł, siano średnie 5—5.50, siano kwaśne 4—4.50, koniczyna pastewna 7—8, słoma długa 3.25—3.50, słoma mierzwa 3—3.25, słoma prasowana 3.50 do 3.75.

NOTOWANIA

z dnia 6 kwietnia 1934 r.

Masło deser. 340—360, kg. 3.60—3.80 zł, masło zwycz. 280—300, kg. 3—3.20, jaja skrzynia 68—70, kopa 2.40—3.20, szt. 4½—6 gr, ziemniaki targ. 5—5.50, kg. 8—10 gr, marchew 5—6, kg. 10—12 gr, cebula 13—15, kg. 20—25 gr, pietruszka 16—18, kg. 25—30 gr, włoszczyzna 13—15, kg. 20—25 gr.

Reszta cen jak w dniu 3 kwietnia 1934 r.

Giełda zbożowa cen zbóż itd. w dniu 6 bm. nie notowała.

REGULAMIN WYBORCZY
do Rad Miejskich.

W numerze 29 Dziennika Ustaw poz. 259 ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 30 marca 1934 r. **w sprawie regulaminu wyborczego do Rad miejskich.** Rozporządzenie to obejmuje **cały obszar Polski z wyjątkiem województwa śląskiego.** Temsamem tracą moc obowiązującą rozporządzenia dotyczące wyborów Rad miejskich ogłoszone poprzednio dla województw zachodnich (poznańskiego i pomorskiego) oraz dla województw południowych (w Małopolsce).

Ponieważ wielu rolników włączonych jest do miast, zwłaszcza mniejszych i wezmą udział w wyborach do Rad miejskich, ogłaszamy więc **najważniejsze przepisy tego regulaminu,** odsyłając po szczegóły do wymienionego wyżej Dziennika Ustaw.

Wybory do Rad miejskich odbywają się na podstawie **powszechnego równego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania** oraz **stosunkowego rozdziału mandatów.**

KTO MA PRAWO WYBIERANIA?

Prawo wybierania do Rady miejskiej ma każdy obywatel, który skończy do dnia zarządzenia **wyborów 24 lata;** przynajmniej **od roku** licząc wstecz od zarządzenia wyborów **mieszka na obszarze miejskim; i nie utracił prawa wybierania do Sejmu.**

KTO MOŻE BYĆ WYBRANYM?

Wybranym do Rady miejskiej może być każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów **30 lat,** ma prawo wybierania w jakimkolwiek okręgu danego miasta **i włada językiem polskim w słowie i piśmie.**

OKRĘGI WYBORCZE.

Miasto, które liczy 5.000 mieszkańców może stanowić jeden okręg wyborczy albo może być podzielone na większą ilość okręgów. Miasta większe będą podzielone na większą ilość okręgów. Na poszczególny okręg wyborczy nie może przypadać mniej niż 3 mandaty. Okręg wyborczy może być podzielony w miarę potrzeby na obwody głosowania. W tym wypadku wyborca może oddać głos tylko w jednym obwodzie danego okręgu.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE WYBORÓW.

Wybory do Rady miejskiej zarządza w miastach niewydzielonych z powiatowego związku samorządowego **starosta powiatowy,** w miastach większych wydzielonych z powiatowego związku zarządza **wojewoda.**

W zarządzeniu wyborów musi być podany dzień zarządzenia wyborów, dzień głosowania ewentualnie podział na okręgi wyborcze i obwody głosowania oraz ilość mandatów radnych i ich zastępców, przypadających na gminę, ilość radnych i zastępców w każdym okręgu wyborczym, jak również nazwiska przewodniczących i ich zastępców i dwóch członków i dwóch członków i ich zastępców, tak głównej jak i każdej okręgowej komisji wyborczej.

SKŁAD KOMISYJ WYBORCZYCH.

Główna i okręgowe komisje wyborcze składają się z przewodniczącego i jego zastępcy oraz członków i tylu zastępców. Przewodniczącego, jego zastępcę oraz 2 członków i ich zastępców **mianuje władza zarządzająca wybory** (starosta lub wojewoda); pozostałych 2 członków i ich zastępców powołuje przełożony gminy (danego miasta). Obwodowe komisje wyborcze składają się z 5 członków i tyluż zastępców, powołanych przez główną komisję wyborczą.

SPISY WYBORCÓW

Spisy wyborców sporządzane są przez władze miejskie i winy być doręczone przez przełożonego gminy przewodniczącemu głównej komisji wyborczej 1 egz., drugi do każdego okręgu, trzeci ewentualnie do obwodu. Przełożony gminy doręcza spisy w miastach liczących do 10.000 mieszkańców **najpóźniej 14 dnia** od dnia zarządzenia wyborów, w miastach liczących ponad 10.000 mieszkańców **najpóźniej 24 dnia od dnia zarządzenia wyborów.**

PODZIAŁ NA OKRĘGI.

Najpóźniej 10 dnia albo 20 w miastach powyżej 10.000 mieszkańców główna komisja wyborcza **ogłosi plakatami podział miasta na okręgi wyborcze i obwody głosowania,** skład głównej i okręgowych komisyj wyborczych, **lokale o** godziny urzędowania głównej i kręgowych komisyj, termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj, liczbę radnych, jaka ma być wybrana w poszczególnym okręgu wyborczym, termin zgłaszania list kandydatów, liczbę wyborców uprawnionych do zgłoszenia list kandydatów dla każdego okręgu wyborczego.

WYŁOŻENIE LIST WYBORCÓW.

Spisy wyborców powinny być wyłożone do przejrzenia najpóźniej dnia 16, a w miastach większych 26 od dnia zarządzenia wyborów przez dni 7 najmniej przez 5 godzin dziennie, a w tem przynajmniej przez 2 godziny popołudniu. W tym czasie każdemu mieszkańcowi gminy wolno przeglądać spisy wyborców i czynić odpisy. W czasie wyłożenia spisów każdy mieszkaniec miasta ma prawo wnieść **do okręgowej komisji reklamacje, poparte** odpowiedniemi dowodami, czyto z powodu pominięcia osób uprawnionych oraz przeciwko wpisaniu na listę osoby nieuprawnionej.

Reklamacje z powodu pominięcia komisja okręgowa załatwia nie później jak w ciągu 3 dni po dniu wniesienia reklamacji.

ZGŁASZANIE LIST KANDYDATÓW.

Najpóźniej dnia 20 w miastach mniejszych lub 30 w miastach większych (powyżej 10.000 mieszkańców) od dnia zarządzenia wyborów, wyborcy mają prawo zgłaszania w godzinach urzędowania do **głównej komisji wyborczej** list kandydatów na radnych. Liczba kandydatów na poszczególnych listach nie może przekraczać trzykrotnej ilości mandatów radnych przypadających na dany okręg wyborczy. Ta sama lista kandydatów nie może być zgłoszona w kilku okręgach wyborczych.

Lista kandydatów powinna zawierać numer okręgu wyborczego, imię, nazwisko, wiek i dokładny adres zamieszkania każdego kandydata. Nazwiska kandydatów opatruje się kolejno numerami.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego kandydata, stwierdzone własnoręcznym podpisem: że zgadza się na zgłoszenie jego kandydatury na danej liście, w danym okręgu wyborczym, że posiada prawo wybieralności na radnego, że zapoznał się z treścią artykułu 6, 8 i 9 ustawy. — W razie braku takiego oświadczenia, główna komisja wykreśla kandydata z listy.

Kandydować wolno z jednej tylko listy i w jednym tylko okręgu wyborczym. Jeżeli kandydata umieszczono na kilku listach uznaje się go tylko na tej liście, do której jest dołączona jego zgoda z datą najpóźniejszą. W razie jednakowych dat skreśla się kandydata ze wszystkich list.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej ma prawo wezwać kandydata celem stwierdzenia, czy włada on językiem polskim w słowie i w piśmie. Kandydata, który nie zjawi się na wezwanie prawidłowo doręczone, główna komisja wyborcza może wykreślić z listy kandydatów. Od tej decyzji niema odwołania.

Każda lista kandydatów powinna być podpisana własnoręcznie przez conajmniej 1/50 część wszystkich wyborców wpisanych do spisu wyborców danego miasta lub okręgu. Liczbę trzystu podpisów należy w każdym przypadku za wystarczającą uznać. Każdy wyborca może podpisać tylko jedną listę. Przewodniczący ma prawo wezwać wyborców, którzy podpisali listę i badać własnoręczność ich podpisów na liście oraz uznać za nieważne podpisy tych, którzy nie stawili się na wezwanie w wyznaczonym terminie.

Przy podpisie każdego z wyborców należy podać jego zamieszkanie. Wyborca ma prawo cofnąć złożony podpis pod listą kandydatów najpóźniej dnia 24, a w większych miastach 34 od dnia zarządzenia wyborów.

PEŁNOMOCNIK LISTY.

Za pełnomocnika listy upoważnionego do porozumiewania się z komisją wyborczą uważa się osobę, podpisaną na pierwszym miejscu, a jako zastępcę pełnomocnika osobę podpisaną na drugiem miejscu, o ile odrazu przy zgłoszeniu listy nie wskazano wyraźnie jako pełnomocnika i jego zastępcę innych osób. Przewodniczący głównej komisji wyborczej wydaje na żądanie pełnomocnika listy pisemne poświadczenie zgłoszenia listy i złożenia oświadczeń kandydatów. Zgłoszona lista kandydatów otrzymuje numer porządkowy w kolejności zgłoszenia. Numeracja list odbywa się dla każdego okręgu wyborczego oddzielnie.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej bada czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają obowiązującym przepisom. W przypadku stwierdzenia braku lub wad mogących spowodować nieważność całej listy lub nieważność poszczególnych kandydatur, przewodniczący głównej komisji wyborczej wzywa pełnomocnika listy **najpóźniej 23, a w większych miastach 33 od dnia zarządzenia wyborów do usunięcia tych braków,** przyczem zwraca listę i wymienia, jakie braki lub wady zawiera lista.

GDY ZGŁOSZONO JEDNĄ LISTĘ.

Jeżeli w okręgu zostanie zgłoszona **tylko jedna ważna lista,** zawierająca tylu kandydatów na radnych i zastępców ile dany okręg wybiera, wybory nie odbywają się, a radnymi zostają kandydaci, wymienieni na zgłoszonej liście.

GŁOSOWANIE.

Najpóźniej dnia 26, a w większych miastach 36 od zarządzenia wyborów, główna komisja wyborcza ogłasza plakatami: **listy kandydatów** uznane za ważne dla każdego okręgu wyborczego pod numerami, które tym listom nadano; dzień i czas trwania głosowania; lokale, w których odbędzie się głosowanie; treść paragrafów 23, 26 i 33 regulaminu, które mówią o sposobach głosowania, przy pomocy kart. Głosowanie odbywa się jednego dnia we wszystkich okręgach wyborczych w niedzielę lub w dzień świąteczny, najpóźniej 30, a w większych miastach 40 od dnia zarządzenia wyborów i trwa bez przerwy od godz. 9 rano do 7 popołudniu. Przy sprawdzaniu urny wyborczej, głosowaniu, obliczaniu i ustalaniu wyników głosowania przez komisję wyborczą mają prawo być obecni mężowie zaufania wyborców, zgłoszeni przez pełnomocników list po jednym dla każdej komisji. Mąż zaufania powinien mieć prawo wybierania do Rady miejskiej danego miasta i okazać przewodniczącemu komisji wyborczej imienne pismo delegacyjne, wydane przez pełnomocnika listy i potwierdzone przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej.

Głosowanie odbywa się zapomocą kart, oczywiście koloru białego. Karta powinna zawierać numer oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos. Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej tylko liście kandydatów. Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy oddać na jednego i tego samego kandydata. Wypisuje wówczas na karcie do głosowania tyle razy nazwisko tego kandydata, ile głosów chce mu oddać, np. wybiera się w okręgu 5 kandydatów — każdy wyborca więc ma 5 głosów. Może te głosy dać 5-ciu kandydatom, a może oddać wszystkie 5 głosów jednemu kandydatowi, wypisując jego nazwisko 5 razy, a może te głosy podzielić między 2 lub 3 kandydatów.

ROZDZIAŁ MANDATÓW.

Każdej liście po obliczeniu głosów przydziela się tylu mandatów, ile proporcjonalnie na nią wypadnie. Sposobu obliczenia dla braku miejsca nie podajemy. Jednak ze sposobem obliczania powinni się dokładnie zapoznać pełnomocnicy list i mężowie zaufania. Najlepiej będzie, gdy sobie sprowadzą numer 29 Dziennika Ustaw z dnia 9 kwietnia 1933 r. i z tym systemem się dokładnie zapoznają.

Dla wyborców jednak ważne jest wiedzieć, że w tym systemie głosowania kolejność przydzielanych kandydatów z danych list może się zmienić. Jeżeli bowiem kandydat stojący na dalszym miejscu otrzyma dodatkowych głosów więcej, niż na pierwszem czy drugiem — to będzie wybrany zamiast pierwszego lub drugiego.

PROTESTY WYBORCZE.

Na zakończenie dodamy jeszcze, że protesty wyborcze mogą być zgłoszone w ciągu dni 7 po dniu ogłoszenia wyniku wyborów przez główną komisję wyborczą. Protest wyborczy przeciwko nadużyciom winien być podpisany przez taką samą liczbę wyborców, jaka jest uprawniona do zgłoszenia listy. Protesty wnosi się na piśmie do głównej komisji wyborczej. O unieważnieniu w całości lub w części wyborów decyduje dla miast niewydzielonych z powiatowego związku samorządowego starosta powiatowy, a dla miast wydzielonych — wojewoda. W razie unieważnienia wyborów nowe wybory zarządzone być winny w ciągu dni 14 i odbywają się na podstawie tych s[illegible]głosów wyborczych i przeprowadzone [illegible]ne komisje wyborcze.

Praca ludowców w Myślenickiem.

Powiat silnie stoi pod sztandarem S. L.

Praca polityczno-organizacyjna w powiecie tętni żywo. Od Nowego Roku niema jednej niedzieli, by nie urządzono zebrania w Kole, względnie w szeregu Kół. I tak urządzono zebrania w Kołach Str. Lud.: **Jasienicy, Trzebuni, Rudniku, Pcimiu, Lubniu, Trzemeśni, Lipniku, Wiśniowej, Poznachowicach Dolnych i Górnych, Raciechowicach, Czasławiu, Komornikach, Zegartowicach, Gruszowie, Dziekanowicach, Kornatce, Borzęcie, Bysinie, Stryżowej, Zręczycach, we Gdowie, w Myślenicach, Górnem i Dolnem Przedmieściu, w Woli Radziszowskiej** i wielu innych.

Na zebraniach tych przeważnie referował p. prezes Syrek. Po każdem z zebrań ludowcy zamawiali „Piasta“ na prenumeratę. Jasienica zamówiła 12 „Piastów“, Górne Przedmieście w Myślenicach 6, Dolne 3, Bysina 3, Trzemeśnia 4, Trzebunia 4 i t. p. Ogółem uzyskano **65 prenumeratorów** „Piasta“ i kilka egzemplarzy „Zielonego Sztandaru“.

W czasie powyższym urządzono **2 Zjazdy Powiatowe, 1 uroczystość „Opłatka“ w Jasienicy** i 1 uroczystość Święconego w Kole Kobiet w Zegartowicach.

Z uznaniem zaznaczyć i podkreślić należy pracę kobiet, które się garną do organizacji. Koła Kobiet powstały i funkcjonują w następujących gminach: **Zegartowicach, Komornikach, Sawie, Gruszowie, Jasienicy.** Orzeczenia karne Starostwa tut. już się uprawomocniły i niektórzy członkowie popróbowali więziennego „bartka“, przeważnie za udział w święcie ludowem w r. 1933.

W ostatnim czasie, t. j. 8 bm. rozleźli się Be-Be-cby na wiece, t. j. ruszyli w teren, We Wiśniowej był znawca raka ziemniaczanego, p. Hyla. Zebrania te spaliły na panewce, bo już nikt ich nie chce słuchać. Nasza praca przygotowawcza do Święta Ludowego się odbywa.

Bezpłatnie książkę

Dr. J. Putka p. t. „Pierwsze występy polityczne włościaństwa polskiego od r. 1848“ lub P. Bobka p. t. „Dzieje Chłopa Polskiego“ według wyboru **otrzyma kto w czasie od dnia 20 kwietnia do 20 maja br. zjedna co najmniej dwóch prenumeratorów „Piasta“.** Poza tem książkę tą otrzymają wszyscy nowopłacający prenumeratorzy „Piasta“, którzy uiszczą całoroczną prenumeratę w kwocie zł 10.

Każdy, który zjedna nam dwóch nowych prenumeratorów, poda nam kartą pocztową nazwiska zjednanych prenumeratorów oraz tytuł jednej z powyższych dwóch książek, którą sobie życzy otrzymać, poczem po sprawdzeniu, czy rzeczywiście takie prenumeraty wpłynęły, książka zostanie natychmiast wysłana.

Każdy Czytelnik „Piasta“ dołoży starań, by książki te otrzymać, gdyż treść ich powinna być znana pod każdą strzechą chłopską.

WYDAWNICTWO.

JAN CURYŁO, urodzony w roku 1899 w Lipinach, pow. Ropczyce, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową z PKU. Dębica.

Zakładajcie Koła Ludowe!

Ogłaszajcie się w „Piaście“!

WIELKA BEZPŁATNA PREMJA



Ze względu na ogólne zainteresowanie jakie wywołały nasze premje, postanowiliśmy również po świętach przeznaczyć dla naszej klijenteli cały szereg wartościowych premij, a mianowicie: 1 maszynę do szycia, 1 wyżymaczkę, 1 płaszcz damski najmodniejszy, 1 kołdrę watową, 1 kilim 3 metrowy w najmodniejsze wzory i 1 sztukę płótna białego dla tych P. T. Klijentów, którzy zakupią u nas do dnia 29 kwietnia jeden z niżej wymienionych kompletów. Firma nasza nietylko obiecuje premje, ale je też rozdaje.

Premje przeznaczone do podziału na marzec otrzymali: 1) Ludwik Gruner, Królewska Huta, miejsc. Ligota Górnicza Nr. 38, Górny Śląsk. 2) Zygmunt Krzyżanowski, Balice k. Medyki, woj. lwowskie. 3) Jerzy Cytowicz, Stołpce, ul. Kolejowa, Urząd Skarbowy — po 1 ubraniu męskiem. 4) Julja Krzciakowa, Miechów, ul. Krakowska. 5) M. Poćwiardowska, Żukowo, miejsc. Elżbietowo, pow. Kartuzy woj. Pm. — po 1 płaszczu damskim. 6) Marjanna Dłużniewska, Skolimów, miejscowość Słomczyn, pow. Wr. 7) Eugenjusz Sutkiewicz, Czarnia k. Myszyńca, pow. Ostrołęka — po 1 kołdrze watowej. 8) Mieczysław Seweryn, Sławsko, miejsc. Chaszczowanie, pow. Stryj. 9) Jadwiga Karpińska, Warszawa, ulica Dobra Nr. 17/19 m. 14 — po 1 sztuce płótna białego. 10) Ks. Prob. Aleksy Ferapontow, Żuchowicze, miejsc. Wielkie Żuchowicze pow. Stołpce. 11) Janina Kazubek, Piaseczno k. Warszawy miejsc. Sesznowola — po 1 kilimie.

Nr. 1. TYLKO ZA ZŁ. 12.60

wysyłamy: 1 ubranie męskie gotowe w różnych odcieniach (prosimy podać numer ubrania), 1 koszulę męską, 1 parę kalesonów, 1 pullower męski wiosenny, 1 parę skarpetek, 1 krawat jedwabny najmodniejszy, 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem i 1 szal jedwabny męski.

Nr. 2. TYLKO ZA ZŁ. 12.90

wysyłamy: 4 metry materjału na elegancką suknię damską, 1 chustkę dużą do odziania w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne (rozmiar 12/4), 1 parę pantofli damskich (podać wymiar obuwia), 1 swetr damski w ładne desenie (ostatni krzyk mody), 1 koszulę damską madapolamową strojnie haftowaną we wszystkich kolorach lub 1 kombinację, 1 parę reform damskich, 1 parę pończoch jedwabnych i 3 chusteczki batystowe z ładnym ażurkiem.

Nr. 3. TYLKO ZA ZŁ. 25.—

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów w dobrym gatunku na bieliznę wszelkiego rodzaju, 4 metry materjału na ładną suknię damską, 6 metrów zefiru na koszule męskie dzienne, 5 metrów firanek kanwowych do okien w najładniejsze desenie żakardowe i 12 metrów ręcznikowego czysto białego w kostkę.

Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. **Bez ryzyka.** Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i natychmiast zwracamy pieniądze. — Zamówienia należy adresować tylko: Firma **„Łódzko-Bielska Tkanina“, Łódź, ul. św. Andrzeja Nr. 7/12.**

Uwaga! Dnia 6 maja 1934 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premje. 272

Już wyszła z druku książka p. P. Bobka:

„PRZEGLĄD DZIEJÓW CHŁOPA POLSKIEGO“

Dwa tomy — 215 stron druku — Cena zł 3·—.

Cena dla Czytelników „Piasta“ zł 2·—.

Dr Józef Putek:

„PIERWSZE WYSTĘPY POLITYCZNE WŁOŚCIAŃSTWA POLSKIEGO“

od roku 1848.

Cena zł 1·50, wraz z opłatą pocztową zł 1·75.

Wojciech Skuza:

„KUMAC“

Poemat chłopski o Bartoszu Głowackim.

Cena z wysyłką pocztową zł 1·—.

Wszystkie powyższe książki wysyła Administracja „Piasta“ po uprzedniem nadesłaniu gotówki przekazem pocztowym lub na konto PKO. Nr. 401.061.

Każdy uświadomiony chłop powinien przeczytać te interesujące książki.

Najtańszym Najtrwalszym Najozdobniejszym materjałem do krycia dachów jest

DACHÓWKA

wyrobu

Płaszowskiej Fabryki Dachówek i Cegieł

Spółki Akcyjnej w Krakowie.

Biuro w Krakowie, ul. Dunajewskiego 6, I. p.

Telefony: Nr. 103-64, 120-87.

„Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego“

ST. MIŁKOWSKIEGO

z przedmową **St. Thugutta.**

Cena zł. 1.20, z przesyłką pocztową zł. 1.50. Do nabycia w Księgarni Związku Młodzieży Wiejskiej, spółdz. oświat. — Kraków, Radziwiłłowska 23, P. K. O. 410.210.

UNIKAJCIE POŚREDNICTWA, dostarczamy każdą ilość krzeseł składanych, po cenach bardzo niskich (wprost od producentów) naco zwracamy uwagę P. T. zarządów: Domów Ludowych, Świetlic, Czytelń i t. p.

Zgłoszenia kierować: **Dec Antoni, Rakszawa.** 295

Informator Administracyjno-Podatkowy

Opracowany przez redaktora Józefa Czajkę, konieczny w każdem gospodarstwie rolnem, ogrodniczem, w każdym sklepie, młynie, tartaku, mleczarni i t. p. Książka zawiera 8 działów i omawia wyczerpująco sprawy administracyjne, sądowe, podatkowe, wojskowe, finansowo-rolne i ubezpieczeniowe, 52 wzorów podań, skarg, próśb i odwołań do wszystkich urzędów państwowych i samorządowych. **Informator** wysyła Rolnicza Agencja Prasowa po wpłaceniu 1.40 gr. na konto P. K. O. nr. 13.674 lub przekazem pocztowym pod adresem Rolnicza Agencja Prasowa, Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 85 m. 5. **Uwaga:** Za cenę jednej porady prawnej ma się stałego doradcę w domu. 305

KONICZYNĘ POLSKĄ bez kanianki

NASIONA BURAKÓW, TRAW

i wszelkie inne najlepszej jakości po najniższych cenach dnia — sprzedaje w każdej ilości

Hodowla nasion i Dom Rolniczy CZYŻOWSKICH

Kraków, ul. Szpitalna 40 — tel. 106-66.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Buraki pastewne

do odwrotnej dostawy poleca

EMIL FREEGE - Kraków

Lubicz 36/38

307 **Sukiennice 15/16**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . 60 gr	Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr, najmniej . . 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 350 zł
Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . 25 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej 50% drożej.
W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 50 gr	Cała strona tytułowa . . . . 600 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — **Od ogłoszeń długoterminowych** i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu! **Wychodzi raz w tygodniu!**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Matysik.**
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Stanisława Ziemińskiego.